TATRY TPN Biuletyn

Akademia Tatry

INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Tatrzański Park Narodowy

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

fot. Łukasz Janczy

2
2011

www.tpn.pl
www.tatry.tpn.pl

W **numerze**...

Biuletyn nr 2/2011(17)

Komu w drogę...

- Prace na wysokościach **3**
- Pod dachem i w plenerze **4**
- Pasterstwo w Tatrach **6**

Z życia Parku

- Parki nad przepaścią **7**
- Miś jest zły **8**
- Zbójectwo ministerialne **9**
- Końskie zdrowie **10**
- Zofia i Witold Paryscy. Żywi we wspomnieniach **11**
- Jak w *Procesie* Kafki **15**
- Wolontariusze do raportu **16**
- Krajowe wydarzenie filmowe **17**

fot. Łukasz Janczy

Prace na wysokościach

fot. Bogusława Chlipała

Trwają przeglądy stanu wysokogórskich szlaków turystycznych. Łańcuchy, klamry i drabinki po zimie często są uszkodzone. Od kilku sezonów pracownikom Parku pomagają ratownicy TOPR, którzy w razie potrzeby remontują niebezpieczne odcinki.

W niektórych miejscach Orlej Perci nawet na początku lata zalegają płaty starego, zlodowaciałego śniegu. Są to głównie zacienione przełęcze i żleby po północnej stronie grani. Odcinki te często trudno pokonać bez raków, a sztuczne ułatwienia są często zakopane pod śniegiem. Prace w takich miejscach polegają głównie na odkopaniu łańcuchów i przekopaniu szlaku. Mimo że stale sztuczne ułatwienia są naprawiane, wybierając się na wycieczkę na szlaki wysokogórskie, należy zawsze brać pod uwagę konieczność przejścia małych, stromych płatów śniegu. Każde zauważone uszkodzenie można zgłosić do Tatrzańskiego Parku Narodowego.

(bch)

Pod dachem i w plenerze

Aż dziewięć nowych wystaw w różnych przestrzeniach przygotowało Centrum Edukacji przyrodniczej TPN w ciągu minionych trzech miesięcy.

Zacznijmy od Kuźnic. W maju do Spichlerza wróciła wystawa stała poświęcona rodzinie Zamoyskich. Eksponaty zgromadzone w dwóch salach przybliżają atmosferę Zakopanego II połowy XIX w., kiedy zaczyna się rodzić moda na Tatry i góralszczyznę, oraz działalność tej rodziny dobrodziejów Tatr. Fotografie tatrzańskie wybitnego krakowskiego fotografika Awita Szuberta (1837–1919) można natomiast obejrzeć w plenerze, na reliktach dworu kuźnickiego. Wystawa będzie prezentowana do końca roku.

Centrum Edukacji Przyrodniczej przy ul. Chałubińskiego w kwietniu zaprosiło na wystawę pokazującą kilkadziesiąt zdjęć obrazujących zmiany w krajobrazie i architekturze Orawy na przestrzeni 100 lat. Wystawę otworzył wykład Zbigniewa Moździerza z Muzeum Tatrzańskiego. W maju w tym samym miejscu zawisły fotografie Marka Majerczaka, zebrane pod tytułem „Karpaty", i Andrzeja Kryzy – „Orle gniazda". W czerwcu zwiedzający mogli na ponad setce fotografii poznać wydarzenia z kilkudziesięciu lat

Zdjęcia Awita Szuberta można oglądać w Kuźnicach do końca roku

„Światło i przyroda" Michała Budzyńskiego

„Orle gniazda" Andrzeja Kryzy

„Karpaty" Marka Majerczaka

działalności ratowniczej toprowca Franciszka Spytka. Lipiec przyniósł kolejną wystawę fotograficzną „Światło i przyroda", stanowiącą przegląd dorobku artystycznego Michała Budzyńskiego. Prace w twórczy sposób przedstawiają piękno polskiej przyrody, zwracając uwagę na jej niepowtarzalny charakter. O dwóch kolejnych dużych wystawach: poświęconej Zofii i Witoldowi Paryskim oraz pasterstwu w Tatrach piszemy w osobnych tekstach.

(ps)

Pasterstwo w Tatrach

Wystawę pod takim tytułem, zorganizowaną z okazji 30 rocznicy powrotu wypasu w Tatry, można od lipca oglądać w Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN.

Wystawa pokazuje tradycję i kulturę pasterską we wszystkich krainach leżących u stóp Tatr: na Podhalu, Orawie, Liptowie i Spiszu. Centrum ekspozycji stanowi mapa, na której przedstawiono dawne szlaki pasterskie prowadzące z miejscowości, które wypasały swoje stada na tatrzańskich halach. Dwie panoramy pokazują góry od północy i od południa, a każda kraina znalazła w sali wystawowej miejsce odpowiadające jej położeniu pod Tatrami. Zwiedzając wystawę, mamy okazję porównać sprzęty pasterskie, wyposażenie szałasu i stroje pasterzy z różnych regionów. Miłośnicy starej fotografii znajdą wiele pięknych zdjęć dawnego pasterstwa, a zwolenników nowoczesności na pewno ucieszy kino w szałasie, gdzie można obejrzeć współczesny wypas kulturowy na fotografiach autorstwa Adama Brzozy. Wystawa jest dwujęzyczna – główne teksty są po polsku i po słowacku.

fot. Marcin Guzik

Do współpracy przy organizacji ekspozycji zaproszono Muzeum Tatrzańskie z Zakopanego, Muzeum ze Starej Lubowli, Muzeum Liptowskie z Rużomberku, Muzeum z Kieżmarku, Muzeum Orawskie z Dolnego Kubina i Muzeum Podtatrzańskie z Popradu. Dzięki bardzo bogatym zbiorom etnograficznym Muzeum Tatrzańskiego możliwe było zorganizowanie polskiej części wystawy. Dodatkowo tę część ekspozycji wzbogaciły zbiory Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej i Muzeum – Zespołu Zamkowego w Niedzicy.

Autorem scenariusza jest Anna Kozak, kierownik Działu Etnograficznego Muzeum Tatrzańskiego, nad oprawą plastyczną czuwała Grażyna Orłowska. Wystawę będzie można oglądać do końca roku.

Alina Sidor

Parki nad przepaścią

Wszystko wskazuje na to, że widowiskowy protest, jaki urządzili związkowcy polskich parków narodowych na Zakopiance, odniesie pożądany skutek.

W akcji uczestniczyło kilkuset związkowców i pracowników parków narodowych oraz Zarządu Gospodarki Wodnej. Kierowcy nie odczuli niedogodności – protestujący tylko dwukrotnie przeszli przez jezdnię po pasach dla pieszych i zatoczyli rundę chodnikami w pobliżu kościoła w Skomielnej Białej.

Przypomnijmy, że parki narodowe do końca ubiegłego roku, dzięki działaniu tzw. gospodarstw pomocniczych jakoś wiązały koniec z końcem, a po ich likwidacji z początkiem bieżącego roku stanęły u progu zaprzestania działalności. Dzięki protestowi na Zakopiance o problemie dowiedziała się opinia publiczna i zwrócili na niego uwagę politycy. Niemalże następnego dnia po proteście rozpoczęły się rozmowy z kompetentnymi przedstawicielami rządu, sejmu i senatu, w rękach których leży szybkie dokończenie procesu legislacyjnego nad znowelizowaną ustawą o ochronie przyrody. Według jej projektu parki narodowe zostaną przekształcone w specjalne jednostki gospodarcze, które będą mogły prowadzić działalność zarobkową – tak jak zlikwidowane gospodarstwa – a zarobione pieniądze zostaną w całości przeznaczone na ich działalność. Niestety, diabeł siedzi w szczegółach. Wprawdzie – jak widać z przebiegu prowadzonych rozmów – wola polityczna jest, ale trzeba jeszcze wiele godzin strawić na dopracowywaniu poszczególnych zagadnień, aby nowa ustawa nie okazała się prawnym bublem.

(z)

fot. Zbigniew Ładygin

Miś jest zły

Przed kilkoma miesiącami słynnego tatrzańskiego celebrytę, gwiazdę edukacyjnych filmów produkcji TPN, zaniepokoiła nieobecność pracowników Parku, którzy o tej porze już dawno powinni się krzątać przy remontach szlaków zniszczonych przez lawiny i wiosenne roztopy.

Prywatne Misiowe śledztwo wykazało, iż przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak środków na remonty szlaków, działalność edukacyjną, badania naukowe itd. Od niedawna pieniądze zostawiane w Tatrach przez turystów, w postaci np. opłat za bilety wstępu, są zabierane parkom narodowym przez rząd. Ta sytuacja mocno podrażniła Misia. Bez pieniędzy nie będzie dbałości o TPN, a to stanowi zagrożenie dla Misia i jego tatrzańskich przyjaciół. Cóż było robić. 25 czerwca Miś spakował tobołek i wraz z przedstawicielami większości parków narodowych, Zarządu Gospodarki Wodnej i Lasów Państwowych udał się do Skomielnej, aby przy Zakopiance – dzierżąc w łapach transparent „Tako myśli dziś niedźwiadek, trzeba by rząd ugryźć w zadek" oraz ulotki informujące o stanie podupadających i zadłużonych parków narodowych – protestować przeciw nieetycznym działaniom rządu. Miś zadeklarował również, że jeśli rząd nie odda parkom pieniędzy, niebawem osobiście go odwiedzi, pogrozi pazurem, a jak będzie trzeba – to i po plecach „przyjacielsko" podrapie. Miejmy nadzieję, że stanowcza postawa Misia skłoni władze do głębszych przemyśleń i przyczyni się do wzrostu dbałości o bezcenne polskie skarby. Zaniedbane drogi można wyremontować, przyrody się nie da!

(lj)

fot. Bartek Solik

Zbójectwo ministerialne

Od 1 stycznia tego roku w związku z likwidacją gospodarstw pomocniczych i brakiem odpowiednich regulacji prawnych parki narodowe zmuszone są wszystkie wypracowane pieniądze przekazywać do budżetu państwa, a następnie czekać aż ministerstwo przekaże z powrotem odpowiednie kwoty na wcześniej zaplanowane wydatki. Środki docierają do parków z wielotygodniowym opóźnieniem, co paraliżuje ich pracę.

Ministerstwo Finansów znalazło kolejny sposób na zmniejszenie dziury budżetowej kosztem parków narodowych, których finanse i tak są już w opłakanym stanie.

Do końca ubiegłego roku górskie parki narodowe przekazywały 15 proc. dochodów pozyskanych z biletów wstępu na rzecz TOPR i GOPR, które świadczą usługi ratownicze na ich terenie. Wydawać by się mogło, że logiczne jest rozwiązanie, w którym Ministerstwo Finansów przekaże organizacjom ratowniczym 15 proc. z dochodów z biletów wstępu wpłacanych do budżetu przez parki. Tymczasem w ministerstwie wymyślono, że wspomniane 15 proc. przekażą TOPR-owi i GOPR-owi parki narodowe z dotacji z rezerwy budżetowej, którą otrzymują na bieżące funkcjonowanie. W przypadku Tatrzańskiego Parku Narodowego jest to niemała kwota rzędu 800 tys. złotych rocznie. O tyle więc mniej TPN będzie miał chociażby na działalność edukacyjną, wydawniczą czy też dalsze funkcjonowanie wolontariatu. Po prostu komuś trzeba zabrać.

(lj)

fot. Witold Kaszkin

Końskie zdrowie

Badania koni pracujących na trasie do Morskiego Oka ruszyły końcem czerwca. Obowiązek corocznych testów po pokonaniu przez konie całej trasy z pełnym dopuszczalnym obciążeniem został wprowadzony po tym, jak przed dwoma laty na parkingu na Włosienicy padło jedno ze zwierząt.

Konie, które nie przejdą badań prowadzonych przez lekarzy weterynarii, Bożenę Latochę i Stanisława Ścirkę, nie zostaną dopuszczone do dalszej pracy na terenie TPN. W pierwszym dniu przebadano 80 zwierząt. W przypadku dziesięciu zakwestionowano zdolność do pracy lub odesłano na dalsze, szczegółowe badania. Jak jednak podkreśla Bożena Latocha, jest ona pozytywnie zaskoczona stanem zdrowia zwierząt i dbałością fiakrów o nie. Dodaje, że śmierć konia z 2009 roku uważa za nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Stanisław Ścirka zaznacza, że dla zwierzęcia pociągowego, jakim jest koń, pokonanie takiej trasy, nawet z większym obciążeniem, nie stanowi większego problemu. Zwraca jednak uwagę, że istotniejszy od długości trasy czy ciężaru fasiągu jest czas pokonania odcinka, który w tym przypadku nie powinien być krótszy niż godzina, i na tym zagadnieniu powinny się skupić dalsze rozmowy między dorożkarzami, TPN i organizacjami pozarządowymi.

Badania trwały kilka tygodni, gdyż do Włosienicy turystów dowozi blisko 240 koni, pracujących na zmianę w trzech turach.

(lj)

fot. Łukasz Janczy

Możemy już podsumować czerwcową sesję popularnonaukową „Dorobek Paryskich wczoraj – dziś – jutro" i opowiedzieć o jej owocach.

Minęło dziesięć lat od śmierci Witolda H. Paryskiego. Jesienią minie również dziesięć lat od śmierci Zofii Radwańskiej-Paryskiej. Spłonął Domek pod Jesionami, w którym mieszkali. Co pozostało po ludziach, którzy swoje życie nierozerwalnie złączyli z Tatrami?

On – obywatel Ameryki, ona – warszawianka, przyjechali w Tatry i zostali, ale nie aby biernie przypatrywać się panoramom tatrzańskim z Gubałówki. Wystarczy zerknąć do ich biblioteki, by wiedzieć, jak szerokie były ich horyzonty poznawcze. Zbiory całego życia państwo Paryscy przekazali Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu. Ten powołał do życia Ośrodek Dokumentacji Tatrzańskiej im. Zofii Radwańskiej-Paryskiej i Witolda H. Paryskiego, którego celem jest nie tylko przechowywanie i odkurzanie starych zbiorów tatrzańskich, ale kontynuowanie dzieła swoich Patronów.

W piątek, 17 czerwca sala Dworca Tatrzańskiego wypełniła się wspomnieniami ludzi, którzy serdeczną pamięcią otoczyli Zofię i Witolda Paryskich – małżeństwo o wyjątkowej mocy twórczej. Tworzyły się dzieła pisane, tworzył się dom ze ścianami z książek i ogród z kwiatów tatrzańskich, tworzyły się przyjaźnie – jednym słowem tworzyło się bogate życie. Takie życie przywołali we wspomnieniach przyjaciele Paryskich.

Spotkanie otworzył dyrektor TPN Paweł Skawiński, który pełnił rolę gospodarza. Opowieść o życiu codziennym Zofii i Witolda rozpoczął prof. Zbigniew Mirek. Jego wystąpienie wzbogaciły fotografie z różnych spotkań z Zofią i Witoldem, a także zdjęcia prywatne Paryskich. Drugim prelegentem był Władysław Cywiński, który swoją krytyczną ocenę przewodników taternickich WHP zrównoważył hołdem złożonym Mistrzowi za jego wszechstronność tatrzańską i „ogólnogórską". „Pozostał podziw, lecz urozmaiciła go spora dawka krytycyzmu". Krytycyzm pozwala uniknąć błędów popełnianych przez mistrzów i choć nie chroni przed popełnianiem własnych, to zasadniczo dzięki ►

▼ *Zbigniew Mirek*

fot. Renata Kowalska

▼ *Władysław Cywiński*

fot. Renata Kowalska

▼ *Apoloniusz Rajwa*

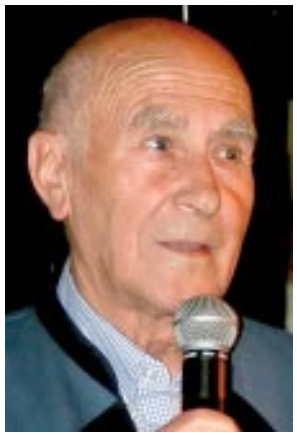

fot. Katarzyna Homińska

▼ *Wojciech Gąsienica Byrcyn*

fot. Renata Kowalska

▼ *Wiesław A. Wójcik*

fot. Renata Kowalska

temu procesowi cały czas idziemy naprzód. Filozoficzny traktat Cywińskiego o potrzebie krytycznej analizy mistrzów (jakichkolwiek) ma wartość – nie można odmówić mu racji. Z pokorą natomiast – jako dopełnienie krytycyzmu – trzeba przywołać zdanie Izaaka Newtona: „Widziałem dalej dzięki temu, że stałem na barkach gigantów".

Barwne historie opowiadali przyjaciele Witolda i Zofii – Apoloniusz Rajwa oraz Jan Krupski. Dzielili się historiami i anegdotami związanymi z życiem Paryskich. Wiele ciepła wniósł swymi wspomnieniami Maciej Pinkwart związany z Paryskimi nie tylko pasją kulturalno-muzyczną i historyczno-podhalańską, ale więzami przyjaźni i szacunku. Kolejne opowieści snuli Wiesław A. Wójcik, Barbara Morawska-Nowak i Wojciech Gąsienica Byrcyn. Z iście kronikarską precyzją Teresa Jabłońska opisała współpracę Paryskich z Muzeum Tatrzańskim.

Zaproszonym gościem był też słowacki przyjaciel „Paryskovców" – Ivan Bohuš. Niestety nie mógł osobiście przybyć na sesję. W jego imieniu wspomnienia odczytał Zbigniew Ładygin, szef działu wydawnictw TPN, a przy tym przyjaciel Domu pod Jesionami. Przypomniał czasy niezwykłych kontaktów Paryskich ze Słowakami. Jak wiadomo, Witold pojmował Tatry jako całość, a zatem kontakty z badaczami po drugiej stronie granicy były nieuniknione. Jak się okazało, „trafił swój na swego" i w efekcie zrodziły się kontakty nie tylko naukowe, ale także osobiste, rodzinne z Bohušami, z Libuše Paclovą, z Boženą Mrchovą.

Piątkowe spotkanie było jak film z jednym głównym wątkiem, na który składały się pojedyncze sekwencje widziane oczami wielu reżyserów. Zapewne dla każdego prelegenta coś innego było istotne, ale wszystko razem tworzyło obraz dwojga ludzi pomnikowo wpisanych w historię Zakopanego.

Niestety w wypowiedzi niektórych prelegentów wkradły się wspomnienia nie do końca związane z Paryskimi, choćby dywagacje na temat rodzin własnych. Jako organizatorzy musimy jednak powiedzieć: drodzy prelegenci, przyjaciele

fot. Katarzyna Homińska

Paryskich – dziękujemy za obraz Witolda siedzącego przy biurku i wykonującego gigantyczną pracę ku lepszemu poznaniu Tatr, za Paryskiego, który w garniturze jedzie motorem na akcję ratowniczą, za obraz Zofii, która z wdziękiem śpiewa piosenki w zaciszu domowym i słucha muzyki na koncertach w Atmie, za wszechobecne koty, za to, że uchyliliście drzwi tego magicznego domu, w którym żyli Zofia i Witold. Ktoś z przybyłych rzekł: „Przyjechałam tu, by posłuchać, jakie emocje wzbudzają po tylu latach od śmierci". Ten wieczór miał rzeczywiście wywołać uśmiech, zakręcić łzą w oku. Wielkie emocje wzbudził na pewno Patryk Stawiszyński, który był przy Paryskich w ostatnich latach ich życia. O wydarzeniach, które stały się jego udziałem, opowiedział z prostotą i wzruszeniem.

Późnym wieczorem dość liczne grono wiernych słuchaczy udało się na cmentarz – ten „dekoracyjny", jak go określił jeden z prelegentów – Pęksowy Brzyzek, by na grobie Paryskich złożyć kwiaty i znicze.

fot. Patryk Stawiszyński

W sobotę, 18 czerwca znów zgromadzono się na spotkaniu z Paryskimi, tym razem jednak w Centrum Edukacji Przyrodniczej i w Ośrodku Dokumentacji Tatrzańskiej TPN. Tego dnia wykłady miały charakter naukowy. Sesję rozpoczął Michał Jagiełło, który pełnił rolę gospodarza czuwającego nad przebiegiem spotkania. Trzeba przyznać, że z tego obowiązku wywiązał się znakomicie, uczynił to, wykorzystując swój literacki kunszt i niebywałą wiedzę tatrzańską.

Pierwszy referat nosił tytuł: „Witold H. Paryski jako bibliofil, bibliotekarz i bibliograf". Wiesław A. Wójcik z właściwą sobie dokładnością przywołał obraz Witolda szperacza, pasjonata, człowieka, którego horyzonty poznawcze sięgały daleko poza Tatry. Wiesław Siarzewski, kierownik Ośrodka Dokumentacji Tatrzańskiej, mówił o zbiorach ikonograficznych jako materiale do badań nad dziejami poznania Tatr. Wykład poświęcony był przede wszystkim fotografiom Divalda, Szuberta, Bizańskiego, Rzewuskiego i Vogla. Nie pominięto tematu nazewnictwa tatrzańskiego, którym bardzo interesował się Witold Paryski. Materiały przez niego zebrane opracowywał Leszek Lassota i w swoim referacie przedstawił, jaki był stan prac Paryskiego

nad słownikiem geograficzno-historycznym Tatr i Podtatrza. Ostatni wykład poświęcony był w całości Zofii Radwańskiej-Paryskiej i dotyczył jej fascynacji botanicznych. Prof. Zbigniew Mirek przedstawił zakres działań pani Zofii na polu florystycznym i ukazał jej wkład w edukację przyrodniczą.

Po referatach przyszła kolej na otwarcie wystawy „Paryscy na przestrzeni wieku". Wystawa, którą można oglądać do końca lipca tego roku, ma na celu pokazać życie codzienne Zofii i Witolda Paryskich. Życie, które nierozerwalnie było związane z działalnością naukową i publicystyczną. Sięgnęliśmy do zdjęć archiwalnych, by przywołać historię. Po raz pierwszy od śmierci Paryskich wydobyliśmy z magazynu przedmioty, których używali na przestrzeni minionego wieku. Przypomnijmy, że pani Zofia, umierając, miała ukończone 100 lat. Pamiątki po niej to lalka ceramiczna i pamiętnik szkolny z dzieciństwa, sprzęt taternicki z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, płyty winylowe i adapter. Podobnie zresztą Witold zachował pamiątki z początku wieku: gipsowy model czaszki ludzkiej z czasów swoich studiów medycznych, sprzęt skiturowy i fotograficzny z okresu dwudziestolecia międzywojennego, a także maszyny do pisania z okresu obfitej twórczości pisarskiej.

fot. Katarzyna Homińska

Ostatnim akcentem sesji był krótki referat dotyczący pracy Ośrodka Dokumentacji Tatrzańskiej im. Zofii Radwańskiej-Paryskiej i Witolda H. Paryskiego. Tatrzański Park Narodowy gromadzi bogate zbiory, które są darem Zofii i Witolda Paryskich, ale posiada również własne zbiory w całości skatalogowane i udostępniane. Ponieważ wiele osób jest zainteresowanych możliwością korzystania z księgozbioru Paryskich, w osobnej notatce przedstawiamy jego stan prawny.

Mamy nadzieję, że materiały z sesji ukażą się drukiem jesienią.

Renata Kowalska

Jak w *Procesie* Kafki

Sąd Rejonowy w Zakopanem (...) po rozpoznaniu sprawy z wniosku Zbigniewa Mirka (...) postanawia: spadek po Witoldzie Henryku Paryskim nabyli wdowa Zofia Bronisława (...), siostrzeńcy Leon i Marina (...), oraz wnuczki brata spadkodawcy Edwina – Katarzyna i Ewa (...). Spadek po Zofii Bronisławie Radwańskiej-Paryskiej nabyła Fundacja im. Zofii i Witolda Paryskich w Krakowie w całości". Oto decyzja sądu z 15 grudnia 2010 r.

Sprawa toczy się już długo i żyje swoim własnym życiem, trochę poza dotykalną rzeczywistością. Za komentarz niech posłuży cytat z *Procesu* Franza Kafki: „Takie jest prawo. Gdzie więc może tu zajść jakaś pomyłka?".

fot. Patryk Stawiszyński

Sąd uznał ważność testamentu Zofii Radwańskiej-Paryskiej spisanego przez prof. Zbigniewa Mirka 12 czerwca 2001 r., z którego wynika, że Fundacja im. Zofii i Witolda Paryskich otrzymała prawa autorskie do wszystkich dzieł autorstwa i współautorstwa Zofii Radwańskiej-Paryskiej oraz prawa autorskie odziedziczone przez nią po mężu. Jednocześnie – w dalszej części tego samego dokumentu – pani Zofia podtrzymała wcześniejszą umowę z Tatrzańskim Parkiem Narodowym podpisaną przez nią i męża Witolda 17 kwietnia 1991 r. W testamencie pani Zofia przypomina zobowiązanie ówczesnego dyrektora TPN Wojciecha Gąsienicy Byrcyna do stworzenia w specjalnie wydzielonych pomieszczeniach i w oparciu o uzyskane zbiory – Biblioteki Zofii i Witolda Paryskich. Wyraża też swoją wolę, by zarówno „Izba Pamięci, jak i Biblioteka były ogólnie dostępne". TPN wywiązał się ze swoich deklaracji celująco. Obecny dyrektor Parku Paweł Skawiński zainwestował w bibliotekę, wyposażył ją w regały przesuwne, sprzęt komputerowy, czytelnię oraz zatrudnił fachową obsługę. Tatrzański Park Narodowy zwróci się w najbliższych dniach z wnioskiem do wszystkich spadkobierców o dopełnienie aktu przeniesienia własności tytułem wykonania zapisu na rzecz Parku.

Spore emocje budzi sprawa udostępniania materiałów osobistych państwa Paryskich. Z testamentu wynika, że każdorazowo decydować będzie o tym Rada Fundacji Zofii i Witolda Paryskich. W tej sprawie Rada Fundacji i dyrekcja Parku mają się spotkać jeszcze tego lata i wspólnie ustalić zasady udostępniania wspomnianych materiałów.

(rk)

Wolontariusze do raportu

W lutym i marcu tatrzańscy ochotnicy prowadzili monitoring narciarstwa wysokogórskiego. Wcześniejsza niż zwykle wiosna pozwoliła na rozpoczęcie „letnich" zadań już w marcu i kwietniu. Najwięcej pracy było przy porządkowaniu powierzchni po zimowej ścince drzew w rejonie Drogi pod Reglami. Od maja głównym zadaniem wolontariuszy jest udrażnianie wodopustów na szlakach turystycznych. Rano w różnych miejscach Parku można ich spotkać z motykami i łopatami. Często wzbudzają zainteresowanie turystów – jedni podziwiają ich za społeczną pracę, inni podejrzewają, że to praca za karę. Wolontariusze pomagają przy remontach ogrodzeń, wymianie tabliczek na kierunkowskazach, porządkowaniu miejsc odpoczynkowych. Biorą udział w pracach leśnych – plewieniu upraw, odbiórce drewna. W rejonie Kasprowego Wierchu przetransportowali do górnej stacji kolejki stare betonowe słupy i żeliwne elementy straszące od wielu lat przy szlakach. Przez cały sezon letni w weekendy oraz w czasie urlopów ochotnicy zastępują pracowników TPN w salach muzealnych w Kuźnicach, dzięki czemu ekspozycje są dostępne dla turystów siedem dni w tygodniu. Deszczowa aura w czerwcu i lipcu wpłynęła na zwiększenie liczby odwiedzin w muzeach, szczególnie w Wozowni mieszczącej kolekcję faunistyczną. Bywały dni, gdy frekwencja przekraczała pół tysiąca osób.

W długi weekend majowy wolontariusze wygłaszali prelekcje nad Morskim Okiem i Smreczyńskim Stawem. Tam czekają na turystów przez całe wakacje. W zadaniu biorą udział osoby, które zaliczyły test z wiedzy na temat topografii, przyrody i zasad udostępniania Parku. W lipcu z tej formy edukacji skorzystało prawie 4 tys. turystów. Wolontariusze pomogli w liczeniu kozic, a także w akcji „Bezpieczne Góry" organizowanej nad Morskim Okiem przez Komendę Wojewódzką Policji w Krakowie, TPN i Straż Graniczną.

Jan Krzeptowski

Do końca lipca w Wolontariacie dla Tatr uczestniczyło już 113 osób. W Europejskim Roku Wolontariatu parkową akcję, obok kilkunastu innych, wzięła pod lupę Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia" z Warszawy. Efektem badań będzie raport na temat wolontariatu w Polsce.

Krajowe wydarzenie **filmowe**

Przed nami siódme Spotkania z Filmem Górskim w Zakopanem. Trwać będą od 8 do 11 września. Jest nam miło poinformować, że zeszłoroczna, szósta edycja festiwalu otrzymała prestiżową nominację do Nagrody Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w kategorii „krajowe wydarzenie filmowe". Tegoroczna impreza jest tym większym wyzwaniem. A dziać się będzie dużo. Do Zakopanego przyjedzie legenda kina górskiego, wspinacz i pisarz – Joe Simpson. Na Spotkania dotrze także „człowiek-pająk" Alain Robert, znany nie tylko z ekstremalnych przejść skalnych, ale też z wychodzenia bez asekuracji na najwyższe na świecie drapacze chmur.

Przyjazd Joe Simpsona, który po dramatycznych przeżyciach w masywie góry Siula Grande w Andach Peruwiańskich napisał słynną książkę *Dotknięcie pustki*, uhonorowaną m.in. Nagrodą im. Boardmana-Taskera za najlepszy utwór literatury górskiej, to wielki zaszczyt dla organizatorów Spotkań. Krzysztof Zanussi napisał o książce Simpsona: „Powszechnie uważa się, że nie da się zrobić dobrego filmu o wspinaczce, a nawet nie sposób jej opisać. Ta książka zadaje kłam tym mniemaniom". Na jej podstawie reżyser Kevin MacDonald nakręcił film *Czekając na Joe*. Ekranizacja tej *true story* przez znakomitego reżysera to jeden z lepszych, jeśli nie najlepszy film górski współczesnego kina. Etos męstwa i wytrzymałości w górach został tym obrazem dobitnie utrwalony.

W Dworcu Tatrzańskim wyświetlimy inny film, *Zew ciszy*, zrealizowany na podstawie książki Joe Simpsona pod tym samym tytułem. Autor będzie uczestnikiem pokazu, opowie o kulisach powstania filmu oraz będzie promował swoje książki – *Dotknięcie pustki* i *Zew ciszy*.

Alain Robert to postać niezwykła. Wydaje się, że w jego przypadku poczucie strachu, lęku przestrzeni kompletnie nie istnieje. Z uśmiechem na ustach, bez kropli potu, pokonuje największe giganty architektoniczne. Cały świat obiegły zdjęcia ze zdobycia przez niego Sears Tower w Taipei oraz Twin Towers w Kuala Lumpur. W Polsce parenaście lat temu Alain Robert wszedł bez zabezpieczenia zewnętrzną fasadą Hotelu Marriot w Warszawie. O swoich wyczynach opowie w czasie Spotkań oraz pokaże zdjęcia ze swoich ekstremalnych przejść.

Jest nam również miło zaprosić na spotkanie „Ojcowie i synowie w górach", podczas którego będziemy gościć Marco i Hervé Barmasse – przewodników z północnych Włoch, którzy 17 marca 2010 r. wytyczyli nową drogę na południowej ścianie Matterhornu (4478 m) ►

oraz Piotra Pustelnika wraz z synami. Polecamy także panel dyskusyjny, w którym spotkamy się z Maciejem Korkuciem z IPN oraz Wojtkiem Szatkowskim z Muzeum Tatrzańskiego. Ten drugi będzie promował swoją książkę *Goralenvolk – historia zdrady*.

Odbędą się też specjalne pokazy filmowe. Zacznijmy od filmu *Le Ménestrel*, który wyreżyserował Luca Bich. Po projekcji spotkamy się z głównym bohaterem – Antoinem Le Ménestrelem, twórcą tzw. pionowego tańca. Znany jest on ze swoich górskich wyczynów, w 1988 r. wstąpił na ścieżkę nowej kariery, która pozwoliła mu wyrazić wyjątkową osobowość. Przeniósł wspinaczkowy pionowy taniec do miasta, a nawiązując do tańca współczesnego i sztuki ulicy, zaoferował nową, poetycką interpretację wspinaczki. Film przedstawia Le Ménestrela podczas pokazów we Włoszech i Francji w latach 2007–2009. Objazdowe przedstawienie oferuje fascynujące spojrzenie na człowieka i artystę oraz na jego poetycki świat i wizję rzeczywistości.

Podczas Spotkań – jak zawsze – będzie można obejrzeć także dobre archiwalne kino górskie. W programie jest pokaz filmu *Cloud Phenomenon of Maloja* z 1924 r., w reżyserii Arnolda Fancka. Atrakcją projekcji będzie akompaniament muzyki granej na żywo oraz spotkanie z wnukiem reżysera – Matthiasem Fanckiem. W ramach górskiego kina nocnego obejrzymy najlepsze filmy z lat osiemdziesiątych, nagradzane na Trento Film Festival. Intrygująco zapowiada się spotkanie z uczestnikami *Długiego marszu ku wolności*, *Long Walk Plus Expedition* – wyprawy śladami bohaterów ucieczki z sowieckiego łagru w 1941 r. opisanej w książce Sławomira Rawicza *Długi marsz*. Historia została opowiedziana również w filmie Petera Weira *Niepokonani* (*The Way Back*, 2010). Wyruszając w ekstremalną wyprawę śladami przeszłości, podróżnicy chcieli

pokazać światu prawdziwego bohatera, który rzucił wyzwanie sowieckiemu imperium, a swoją wędrówką dał przykład woli przetrwania. Pragnęli także złożyć hołd tym, którym nie było dane wrócić z sowieckiej niewoli do wolnej Polski. Wyprawa trwała od 14 maja do 11 listopada 2010 r. Została podzielona na cztery etapy: wodny, pieszy, konny i rowerowy. Tomasz Grzywaczewski, Bartosz Malinowski i Filip Drożdż (operator) opowiedzą podczas Spotkań o swojej wędrówce.

Jak co roku najważniejszą częścią Spotkań będzie Międzynarodowy Konkurs Filmu Górskiego. O jego laureatach napiszemy w jesiennym wydaniu „Tatr". W programie festiwalu są także – Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „Przestrzeń Życia", Górska Wycieczka w Stylu Retro, a dla spragnionych mocnych wrażeń na najwyższym sportowym poziomie, zawody wspinaczkowe w ramach Pucharu Polski w boulderingu – VI Zako Boulder Power im. Bogusia Probulskiego. Nagrody będzie wręczał sam Alain Robert! Będą także wernisaże wystaw, a wśród nich jedna, sprowadzona wprost z Włoch, którą można śmiało nazwać perłą, pt. „Ginące lodowce w Himalajach" autorstwa Davida Breashearsa. Projekt ma na celu podniesienie świadomości społeczeństwa na temat skutków zmian klimatu na podstawie zmian zaobserwowanych w obszarze Himalajów oraz zachęcanie do pełniejszego zrozumienia ich konsekwencji. David Breashears jest znakomitym amerykańskim alpinistą, fotografem i reżyserem. Od 1979 r. stał się niezwykle cenionym autorem filmów o tematyce górsko-sportowej. Jako filmowiec praco-

fot. Zbigniew Ładygin

Alain Robert rozdaje autografy na Krupówkach w Zakopanem, sierpień 1999 r.

Krajowe wydarzenie filmowe – cd.

wał nad dziesiątkami dokumentów, jako alpinista kierował ponad czterdziestoma wyprawami w rejonie Himalajów (pięć razy był na Mount Evereście). David wyreżyserował i wyprodukował wiele filmów himalajskich, w tym nadzorował produkcję *IMAX, Everest*, która stanowi jeden z najbardziej udanych wielkoformatowych filmów wszech czasów. Pracował również jako operator kamery w innych filmach, takich jak *Siedem lat w Tybecie*, *Cliffhanger* i *Red Flag w Tybecie*. David jest laureatem licznych nagród za osiągnięcia w kinematografii, w tym czterokrotnie odbierał nagrodę Emmy.

fot. Magdalena Ziaja

Nie tylko z powodu zacnych gwiazd będzie międzynarodowo, nie tylko dlatego, że kolejny raz w Jury Konkursu Filmowego zasiądą znawcy tematu: Mathias Fanck z Niemiec (przewodniczący), Luca Bich z Włoch i Robin Ashcroft z Wielkiej Brytani, oprócz polskich ekspertów Krzysztofa Kokoryna i Wojciecha Kliczki, ale także dlatego, że podczas tegorocznej edycji Spotkań odbędzie się zjazd szefów największych festiwali filmów górskich świata, m.in. z włoskiego Trydentu, kanadyjskiego Banff i francuskiego Autrans.

Tak jak w zeszłym roku spotykamy się w Dworcu Tatrzańskim przy Krupówkach, a gdzie dotrzemy przez te cztery dni? Każdy ma swój Everest – zatem życzymy, aby każdy swój Everest w czasie VII Spotkań odnalazł i zdobył.

Jakub Brzosko

tatry.tpn.pl TATRY Tatrzański Park Narodowy

„Biuletyn" Tatrzańskiego Parku Narodowego. Ukazuje się nieregularnie, wyłącznie w Internecie: www.tpn.pl, www.tatry.tpn.pl. Wszystkie materiały zawarte w „Biuletynie" są chronione prawami autorskimi. **Redakcja:** Paulina Kołodziejska (red. naczelny), tel. +48 18 2023243, pkolodziejska@tpn.pl; Marek Grocholski, tel. +48 18 2023240, mgrocholski@tpn.pl; Zbigniew Ładygin, tel. +48 18 2023242, zladygin@tpn.pl. **Adres redakcji:** 34-500 Zakopane, Kuźnice 1. Numer 2/2011(17) zamknięto 29 lipca 2011 r.